

Mój piękny syn

reżyseria: Felix van Groeningen

scenariusz: Felix van Groeningen, Luke Davis

na podstawie książek: „Mój piękny syn” Davida Sheffa i „Na głodzie” Nica Sheffa

zdjęcia: Ruben Impens

obsada: Timothée Chalamet, Steve Carell, Maura Tierney, Amy Ryan

gatunek: dramat

czas trwania: 112 min. | produkcja: USA 2018

premiera: 4 stycznia 2019

ZŁOTE GLOBY 2019

NAJLEPSZY AKTOR DRUGOPLANOWY: TIMOTHEE CHALAMET (nominacja)

CRITICS' CHOICE AWARD 2019

NAJLEPSZY AKTOR DRUGOPLANOWY: TIMOTHEE CHALAMET (nominacja)

SCREEN ACTORS GUILD AWARD 2019

NAJLEPSZY AKTOR DRUGOPLANOWY: TIMOTHEE CHALAMET (nominacja)

Nominowani do Oscara Timothée Chalamet i Steve Carell w pierwszej tak szczerzej i poruszającej opowieści o losach rodziny, która musi zmierzyć się z uzależnieniem dorastającego chłopaka.

Historia rodziny, która musi zmierzyć się z uzależnieniem dorastającego chłopaka. To opowieść o nastolatku, który poszukuje swojej drogi, o marzeniach, które prowadzą go na skraj przepaści, a także o miłości rodziców, którzy nie potrafią wypuścić swego dziecka z objęć. To pierwszy tak szczerzy, prawdziwy i poruszający film o rodzinie, bezwarunkowej miłości, dumie, rozczarowaniach i nadziei.

„Mój piękny syn” to najnowsze dzieło Felixa van Groeningena (nominacja do Oscara za film „W kręgu miłości”). Scenariusz filmu powstał na podstawie wspomnień Davida Sheffa i jego syna Nica, które stały się bestsellerami, zajmując pierwsze miejsca na liście New York Timesa. Producentem filmu jest Brad Pitt i jego firma Plan B, która stoi za sukcesem nagrodzonych Oscarami produkcji „Moonlight” i „Zniewolony. 12 Years a Slave”. Współautorem scenariusza jest Luke Davies, nominowany do Oscara za scenariusz do filmu „Lion. Droga do domu”.

W filmie „Mój piękny syn” zobaczymy również nagrodzoną Złotym Globem gwiazdę serialu „The Affair” Maurę Tierney oraz nominowaną do Oscara Amy Ryan („Birdman”, „Gdzie jesteś, Amando?”).

TIMOTHEE CHALAMET – W DRODZE PO OSCARA

Rola Elio w „Tamtych dniach, tamtych nocach” z dnia na dzień wyniosła go na szczyt sławy, czyniąc najmłodszym nominowanym do Oscara w kategorii Najlepszy Aktor od prawie 80 lat. W wieku 21 lat konkurował o złotą statuetkę z takimi aktorami, jak Daniel Day-Lewis, Denzel Washington i Gary Oldman. Niedługo potem pojawił się w debiucie reżyserskim również nominowanej do Oscara Grety Gerwig, „Lady Bird”. Teraz nazwisko Timothée Chalamera znowu jest na ustach wszystkich. Jego rola w filmie „Mój piękny syn”, gdzie u boku Steve’a Carella gra dorastającego nastolatka, którego rodzina próbuje uchronić przed uzależnieniem, już przyniosła mu nominację do Złotego Globu, Critics’ Choice Award i Screen Actors Guild Award. „*Mój piękny syn* nie pozostawia wątpliwości, że Chalamet to geniusz kina” – stwierdza David Edelstein z New York Magazine. „Chalamet po raz kolejny udowadnia, że nie ma takiej filmowej materii, w której nie poruszałby się po mistrzowsku” – wtóruje mu Eric Kohn z IndieWire.

Porównuje się go do młodego Leonardo di Caprio i uznaje za najzdolniejszego aktora młodego pokolenia. Ale kiedy świeżo po premierze „Tamtych dni, tamtych nocy” na Festiwalu w Sundance pojawił się na castingu do „Mojego pięknego syna”, prawdziwa „Chalemania” miała dopiero wybuchnąć. O rolę Nica Sheffa, nastolatka, którego pogoń za marzeniami prowadzi na skraj przepaści, Timothée walczył więc razem z setkami innych aktorów. „Oglądając próbne taśmy z castingu, od razu zauważyłem, że w jego grze jest coś niewiarygodnie prawdziwego – wspomina reżyser, Felix Van Groeningen. Był nieustraszony. W jednej scenie go roznosiło, w drugiej był zupełnie kruchy. Chciał, żebyśmy się zakochali w Nicu. I jego urok to sprawiał. A kiedy na dodatek zobaczyliśmy synowsko-ojcowską chemię między nim a Stevem Carellem, nie mieliśmy już żadnych wątpliwości”.

Rola w filmie „Mój piękny syn” to dla młodego aktora przełom. „Bardzo wydorostał, dojrzał. Wszyscy, którzy z nim pracowaliśmy, to zauważyliśmy” – wyznaje reżyser. „Kiedy poznałem historię Nica i Davida, byłem poruszony – wspomina sam Timothée. Dla mnie osobiście to bardziej film o uzdrowieniu, niż o uzależnieniu. Nic, David i ja siedzieliśmy w końcu na premierze ramię w ramię. Chciałem skupić się na ukazaniu człowieczeństwa tej postaci, światła, które ma w sobie. Nie chciałem go demonizować. Moje ulubione momenty w filmie to sceny rodzinne; te, w których widzimy Nica z rodzeństwem, obserwujemy dynamikę ich relacji. Momenty, w których są po prostu szczęśliwą rodziną”.

W trakcie powstawania filmu Chalamet i Carell zbliżyli się do siebie niczym prawdziwy ojciec i syn. „Cóż mogę o nim powiedzieć? – zastanawia się Carell. „Wszystko, co o nim słyszycie, jest

prawdą. To fenomenalny aktor, a jednocześnie wspaniały człowiek. Zabawny, bystry i dobry. Jego osobowość już podczas naszego pierwszego spotkania zrobiła na mnie niesamowite wrażenie”.

Chalamet niedawno został zaangażowany do najnowszej produkcji Wesa Andersona „The French Dispatch”, zagra też w „Dune” Denisa Villeneuve’a oraz w kolejnym filmie Grety Gerwig, „Małe kobiety”.

KRĘGI MIŁOŚCI W FILMACH FELIXA VAN GROENINGENA

Nota reżyserska Felixa Van Groeningena

Kiedy po raz pierwszy przeczytałem wspomnienia Davida i Nica Sheffów w 2014 roku, byłem dogłębnie poruszony. David i Nic opisują swoje życiowe doświadczenia, przechodzenie od momentów jasności i „czystości” do tych, kiedy górę znowu bierze nałóg. Ale opisują też chwile pełne radości życia, niewinności i miłości. Na początku obydwójce myślą, że mają narzędzia do tego, żeby uporać się z uzależnieniem Nica. Nie mają – ale po drodze wiele się uczą.

Już od dłuższego czasu myślałem o anglojęzycznym debiucie, ale nic do tej pory nie przemówiło do mnie tak, jak historia Davida i Nica. Relacje rodzinne, iluzja kontroli, upływ czasu – wszystko to tematy, które przyciągały mnie już w moich poprzednich filmach. Pojawiał się w nich też motyw uzależnienia – tak było na przykład we „W kręgu miłości”. Żywe emocje, jakie płynęły z opowieści Sheffów i sposób, w jaki o nich pisali, przemówiły nie tylko do mnie. To historia rodziny, która wierzy w bezwarunkową miłość, ale jednocześnie musi zaakceptować fakt, że nie ma łatwych odpowiedzi, a radzenie sobie z uzależnieniem jest często procesem skrajnie irracjonalnym. Na początku onieśmiał mnie kaliber tej historii, ale czułem, że jest tak ważna i pilna, że mając wsparcie moich producentów z Planu B, nie wahałem się przed poświęceniem jej kilku lat swojego życia. Nigdy nie podejrzewałem jednak, że będzie to tak niezwykła przygoda.

David i Nic zaprosili mnie do swojego życia i byli niesamowicie otwarci. Podzielili się ze mną swoimi najgłębszymi lękami, marzeniami, poczuciem wstydu. Bycie świadkiem tego, jak żyją i jak są sobie bliscy, było czymś absolutnie wyjątkowym. Ta piękna rodzina, która ze wszystkich stron poddawana jest próbom, i wzajemne wsparcie, jakim starają się być dla siebie nawzajem, jest poruszające.

Robiąc filmy, uczę się stawiać czoła życiu i dzięki temu coraz bardziej je doceniam. Sam straciłem ojca, kiedy miałem 26 lat, ale na wiele sposobów on wciąż żyje we mnie, poprzez moje filmy. Dlatego też pociągają mnie historie o ojcowsko-synowskiej miłości. Swoimi filmami chcę oddawać hołd życiu.

Kiedy skończyliśmy kręcić „Mojego pięknego syna” i wróciłem do Belgii, urodził się mój pierwszy syn. Radość, jaką jest kochanie kogoś tak mocno, to coś niesamowitego. Mam nadzieję, że ten film

pomoże ludziom poczuć i zrozumieć różne punkty widzenia, że otworzy ich serca i umysły – tak jak historia Sheffów otworzyła moje.

Felix

DWA BESTSELLERY

Scenariusz filmu powstał na podstawie wspomnień Davida Sheffa i jego syna Nica, które stały się bestsellerami, zajmując pierwsze miejsca na liście New York Timesa.

David Sheff przyznaje, że nigdy nie planował publikować swojej książki. Pisanie było dla niego sposobem na poradzenie sobie z chaosem i niepewnością, jakie towarzyszyły temu okresowi w jego życiu, kiedy jego borykający się z nałogiem syn zaginął. „Kiedy nie mogłem spać, po prostu siadałem do pisania” – wspomina. „Po jakimś czasie zajrzałem znowu do notatek, które zrobiłem kiedyś w środku w nocy i wspomnienie tego, jakie to było trudne i bolesne, wróciło do mnie, jak żywe”.

Nic z kolei zaczął pisać swój pamiętnik po kolejnym nieudanym odwyku. Kiedy poproszono go o opuszczenie centrum odwykowego w Nowym Meksyku, przepadł, a jego rodzina nie miała od niego wieści przez prawie 18 miesięcy. „Ja i tata długo nie mieliśmy kontaktu” – mówi. „Nie odzywałem się, bo nie chciałem znowu wszystkich rozczarować. Kiedy byłem już czysty od 6 miesięcy, znowu zaczęliśmy ze sobą rozmawiać. Ojciec przez ten czas też pisał pamiętnik. Poprosił, żebym wysłał mu swoje zapiski, a on przekazał mi swoje”.

Davida zszokowało to, co przeczytał. „Płakałem na każdej stronie” – wspomina. „Myślałem, że wiem, przez co on przechodzi. Ale to było dużo gorsze, niż sobie wyobrażałem”. Nikiem wstrząsnęła z kolei perspektywa ojca. Mówi, że wcześniej nie zdawał sobie sprawy, jak wiele chaosu wprowadził w życie rodziny. „To naprawdę wpłynęło na każdy aspekt jego życia” – mówi Nic o ojcu. „Bardzo cierpiał przez cały ten czas, a ja nie miałem o tym pojęcia. W tym samym czasie on podejrzewał, że moje życie to jedna wielka impreza i teraz zobaczył, że było zupełnie inaczej. To był ciągły ból”.

Obydwoje byli zaskoczeni, kiedy ich książki zdobyły rozgłos w całym kraju i znalazły się na liście bestsellerów. „Żaden z nas nie był przygotowany na to, co się stało” – wspomina David. „Ludzie to przeczytali i nimi wstrząsnęło. Opowiedzieliśmy historię, której nikt wcześniej nie opowiedział. Dziennik o uzależnieniu spisany przez chłopaka w wieku Nica to był precedens. Z kolei moja część historii dotyczyła tego, przez co przechodzi rodzina”.

To właśnie idea połączenia perspektyw obydwu książek przekonała Sheffów do realizacji filmu. „Wiedziałem, że to połączenie będzie stanowiło wyzwanie” – przyznaje David. „Gdyby twórcy zdecydowali się opowiedzieć tę historię z jednej perspektywy, to byłoby to dość bezpośrednio. A ten pomysł bardzo mi się spodobał, bo o to właśnie chodzi w całej tej opowieści. To dwa różne doświadczenia tych samych wydarzeń”.

Według Felixa Van Groenigena książki Davida i Nica Sheffów są na tyle obrazowe, że z łatwością znajdują swoje miejsce na wielkim ekranie. „Może to dlatego, że David i Nic kochają kino, więc kiedy piszą, myślą o danych chwilach i sytuacjach w bardzo kinematograficzny sposób. Na przykład kiedy Nic opisuje dzień spędzony z synem na surfowaniu, a potem, nagle, lądujemy w zupełnie innym klimacie: jest mgła, ciemno, a David nie wie, gdzie jest Nic. To była dla mnie metafora całego filmu. Przede wszystkim to jednak historia tak uniwersalna, że wręcz mityczna”.

Obydwe książki, na których oparty został scenariusz filmu, czyli „Mój piękny syn” Davida Sheffa oraz „Na głodzie” Nica Sheffa pojawią się nakładem wydawnictwa Poradnia K w styczniu w polskich księgarniach.

NAJLEPSZA ROLA STEVE’A CARELLA

Nominowany do Oscara za film „Foxcatcher” i znany z serialu „Biuro” Steve Carell w „Moim pięknym synu” tworzy jedną z najbardziej przejmujących ról w swojej karierze. Jak stwierdza Steve Pond z The Wrap, „dramatyczny talent Carella już od dawna nie jest niespodzianką, ale jego rola w filmie *Mój piękny syn* jest absolutnie nadzwyczajna”. Początek roku w polskich kinach będzie zdecydowanie należał do Steve’a Carella, który pojawi się aż w trzech filmach: „Mój piękny syn”, „Vice” i „Witajcie w Marwen”.

Carell wspomina, że początkowo wahał się przed przyjęciem roli Davida Sheffa. „Bałem się, że to będzie hollywoodzka historia, która nie pokaże, jak było naprawdę. Ale kiedy zobaczyłem scenariusz, wiedziałem, że będzie inaczej. Był zupełnie szczery. Nie było w nim bohaterów ani złoczyńców. To było samo życie”.

Carell spotkał się z pierwowzorem swojej postaci, Davidem Sheffem, ale podkreśla, że nie chciał, żeby tamten poczuł się, jak część jakiegoś eksperymentu naukowego. Chciał go po prostu poznać, żeby zrozumieć, przez co przeszedł. „Uważam, że to, co zrobił David – fakt, że zdecydował się podzielić swoją historię ze światem – było z jego strony niesamowicie odważne. Przeczytałem jego książkę i to pisanie jest organiczne, płynie prosto serca”. David Sheff mówi, że był zaszczycony faktem, że Carell chce wziąć udział w filmie.

„To film, który stawia wiele ważnych pytań” – zauważa Carell. „Ale nie stara się na nie wszystkie odpowiadać. David kocha swoją rodzinę ponad wszystko. Niczego nie pragnie bardziej, niż się nimi zaopiekować. Ale w dużej mierze ta historia dotyczy też naszego ego. Kiedy twoje dzieci cierpią, pierwsze co, to zastanawiasz się, co ty źle zrobiłeś – a to nie o to chodzi”.

Głosy prasy

Film, o którym nie da się zapomnieć: wzruszający i mistrzowsko zagrany. Rola Timothée Chalameta zasługuje na Oscara.

Zofia Fabjanowska-Micyk, *Zwierciadło*

Co to znaczy bezgranicznie kochać dziecko? A może jednak każda miłość powinna mieć granice?

To pytania, które stawia Felix Van Groeningen w swoim najnowszym filmie. (...) Wrażliwość reżysera i wyjątkowy duet aktorski są siłą tej opowieści.

Anna Tatarska, *Vogue*

Autentyczny, prawdziwy, poruszający. Carell i Chalamet tworzą role, o których nie zapomnicie.

Eric Kohn, *IndieWire*

Pozostawia tylko jedno pytanie: czy Chalamet zostanie nominowany do Oscara za główną czy drugoplanową rolę.

John Powers, *Vogue*

Mocny, szczery, głęboko osobisty. (...) Chalamet jest tu jak millenialsowa wersja Jamesa Deana.

Owen Gleiberman, *Variety*

Pełna autentyzmu i podnosząca na duchu opowieść, której gwiazdą jest bezwarunkowa miłość.

Kiko Martinez, *San Antonio Current*

Jeden z najważniejszych filmów roku. Otworzy wam oczy na to, czym naprawdę jest prawdziwa miłość, kiedy staje się kwestią życia i śmierci.

Tom Santilli, AXS.com

Van Groeningen rzuca na nas czar, a role Timothée Chalameta i Steve’a Carella sprawiają, że serca biją nam mocniej.

John Lui, *The Straits Times*

Chalamet to geniusz kina: prezentuje cały wachlarz emocji w zupełnie nieprzewidywalnych kombinacjach.

Michael Phillips, Chicago Tribune